NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 18 | Wąbrzeźno, dnia 3 maja 1930 r. | Rok 8

WIOSNA I MŁODOŚĆ.

Wiosna i młodość — dwie siostrzyce,
Jednakie cechy obie mają,
A bogactw pełne wciąż skarbnice,
Swą hojną ręką nam rozdają.
Świeżość i zapał pełen życia,
Wszak to ich dary są bezsprzeczne:
Budzą w nas zasób sił z ukrycia
I wznoszą w strefy hen słoneczne.
Gdy ich niewinna błyśnie szata,
Wolna od plamy i od skazy,
Miłość w powietrzu z wiatrem lata,
Czystsza, gorętsza, stokroć razy...
Obydwie mają moc olbrzyma,
Ich loty górne, doskonałe,
A choć szron sieje wiedźma-zima, —
Ślady ich życia wiecznotrwałe.

J. M.

Ewangelja

św. Jana rozdz. 10, wiersz 11—16.

Onego czasu rzekł Jezus do Faryzeuszów: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego i opuszcza owce i ucieka, a wilk porywa i rozprasza owce. A najemnik ucieka, iż jest najemnikiem i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry, i znam Moje i znają Mnie Moje, jako mnie zna Ojciec, i Ja mam Ojca, a duszę Moją kładę za owce Moje. I drogie owce mam, które nie są z tej owczarni, i one potrzeba, abym przywiódł i słuchać będą głosu Mego: i stanie się jeden pasterz i jedna owczarnia.

Nauka

W jaki sposób okazuje się Chrystus dobrym pasterzem?

1) Okazuje się nim w ten sposób, że grzeszników, tak niewiernych, jak błędnowierców, miłościwie szuka, aby ich przywieść do uznania prawdy i nawrócenia się. 2) Znalezionych i nawróconych przyjmuje z miłością i bierze ich na barki Swoje. 3) Prowadzi ich na dobre pastwisko, karmi je zdrową nauką, wskazuje im środki zbawienia i żywi ich krwią i ciałem Swojem. 4) Strzeże ich troskliwie od wilka, t. j. od czarta i pomocników jego. 5) Oddaje od nich Swe życie, aby ich wydrzeć i ocalić z paszczęki wilczej.

Po czem poznasz, że należysz do owiec Chrystusowych?

Po tem, że słuchać będziesz Chrystusa, jak sam Zbawiciel mówi: „Idą owce za pasterzem, bo znają głos jego; za obcym nie idą, lecz uciekają przed nim, gdyż głosu jego nie znają“. Kto przeto słucha głosu Pańskiego, wołającego, aby się nawrócił i przejął prawdziwą wiarą, kto w wszelkiej cnocie chrześcijańskiej Jego naśladuje, tego Pan uzna za Swego; taki chrześcijanin wiedzieć będzie z doświadczenia, że Jezus jest prawdziwie dobrym pasterzem i doznawać będzie pokoju i opieki Boskiej przez całe życie. Przekonywają nas o tem żywoty Świętych Pańskich.

Co rozumiał Pan Jezus przez „drugie owce?“

Rozumiał przez to pogan, których przez Apostołów i Kościół wiedzie do prawdy i wiekuistego zbawienia. Tak wprowadził pogańskich praojców naszych do Królestwa Bożego. Dziękujmy przeto dobremu pasterzowi, że nas policzyć raczył między Swoich i wytrwajmy w prawdziwej wierze aż do zgonu.

Co znaczą słowa Chrystusowe: „Stanie się jeden pasterz i jedna owczarnia?“

Były one proroctwem, które, rozpocząwszy się od Apostołów, ziściło się, i ustawicznie się przez wszystkie wieki spełniać będzie aż do końca dni. Owczarnią tą jest Kościół święty, w którym się zlali żydzi i poganie wszech stanów i narodowości w jednę całość, zostającą pod rządem Jezusa Chrystusa i namiestnika Jego, Papieża. Przez wszystkie wieki Chrystus, dobry pasterz, mocą Swej łaski i głosem Kościoła nawołuje rozproszone owce do Swego św. Królestwa i rządzi niemi z miłością aż do końca wieków.

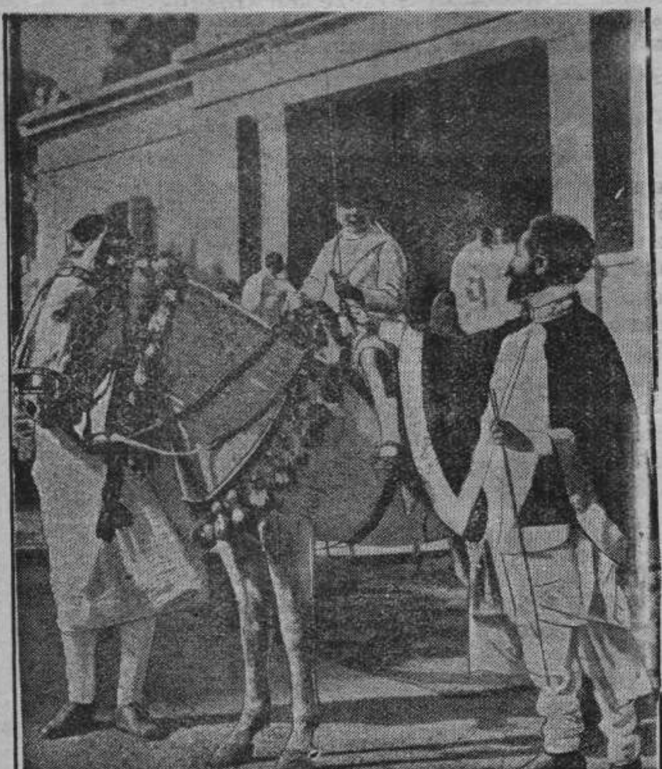


Wielkie nadzieje pokładane w samochodzie wyścigowym „Srebrna Kula", angielskiego automobilisty Kaye Dona, zawiodły. W czasie prób nie osiągnął Kaye Don nawet w przybliżeniu miary szybkości, zdobytej przez Segrave'a. Zdjęcie nasze przedstawia „Srebrną Kulę".



MUZEUM SŁYNNEGO PODRÓŻNIKA SZWEDZKIEGO

Słynny badacz Tybetu, Sven Hodin, zamierza wraz ze swoją siostrą założyć w Sztokholmie muzeum swego imienia.



RAS TAFARI

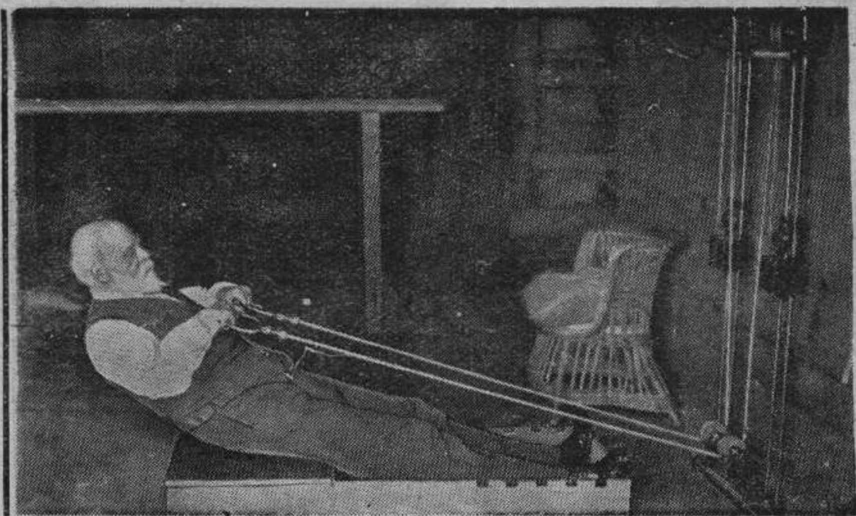
nowy cesarz Abisynji udziela synkowi swojemu lekcji jazdy konnej.



100 ROCZNICA URODZIN POETY MISTRALA

obchodzona będzie w tym roku uroczyście w Prowancji. Zdjęcie nasze przedstawia dziewczęta z Prowancji podczas narodowego tańca z wstążkami.

Wewnętrzne telefony w pociągach. Amerykańska kolej „Southern Pacific" wprowadziła w pociągu pośpiesznym San-Francisko — Portland wewnętrzną komunikację telefoniczną. Aparaty znajdują się w przedziałach, w wagonie restauracyjnym, zaś stacja rozdzielcza w ostatnim wagonie. Już krótki okres próby dowiódł użyteczności tej nowej instalacji, okazało się, iż w pociągach, posiadających telefon, zmniejszyło się do minimum przechodzenie podróżnych po korytarzach, niepotrzebne wędrówki do wagonów restauracyjnych i t. d., co wpłynęło znowu korzystnie na swobodę ruchu obsługi pociągu. (q



OLIVER LODGE,
słynny uczony angielski, posiada własną salkę gimnastyczną, w której uprawia codziennie swoje ćwiczenia.

Poczta lotnicza bez pilotów.

Zdaniem kierownika amerykańskiego Towarzystwa transportów powietrznych, najnowsze próby, dokonane z udoskonalonemi samolotami, kierowanemi z ziemi za pomocą fal elektrycznych, dowiodły zupełną możliwość przesyłania nawet na większe odległości i drogą powietrzną listów i pakietów pocztowych bez użycia pilotów.

Automatyczne te samoloty lecą z bajeczną dokładnością, tak że możliwość wypadku jest niemal zupełnie wyłączona. Wobec tego amerykańskie Tow. transportów powietrznych rozpocznie zapewne już niedługo przesyłanie poczty, najpierw na mniejszych przestrzeniach zupełnie bez posługiwania się ludźmi.

Pytanie jednak, czy to ciągłe zastępowanie ludzi przez przyrządy automatyczne nie odbije się wkońcu na ludziach?

Jest to kwestja, dająca dużo do myślenia i dziś już niepokojąca bardzo socjologów. (v

W jakiej postawie śpią zwierzęta?

Zwierzęta nie sypiają w sposób jednakowy, każdy rodzaj posiada sobie tylko właściwy sposób spoczynku. Zając śpi z otwartemi oczyma, tak samo śpią ryby i węże. Bociany śpią stojąc na jednej nodze. To samo mewy. Kaczka najchętniej sypia pływając na pełnej wodzie. Słonie śpią stojąc. Lis i wilk zaś zwijają się w kłębek i kładą pysk na tylnych nogach, podobnie jak pies. Często przykrywają się jeszcze puszystym ogonem jak kołdrą. Nietoperze śpią w pozycji wiszącej głową na dół. Konie stoją lub kładą się, gdy są bardzo zmęczone. Małpy sypiają w najniemożliwszych pozycjach często bardzo wisząc głową na dół, uczepione gałęzi tylnemi nogami lub ogonem.

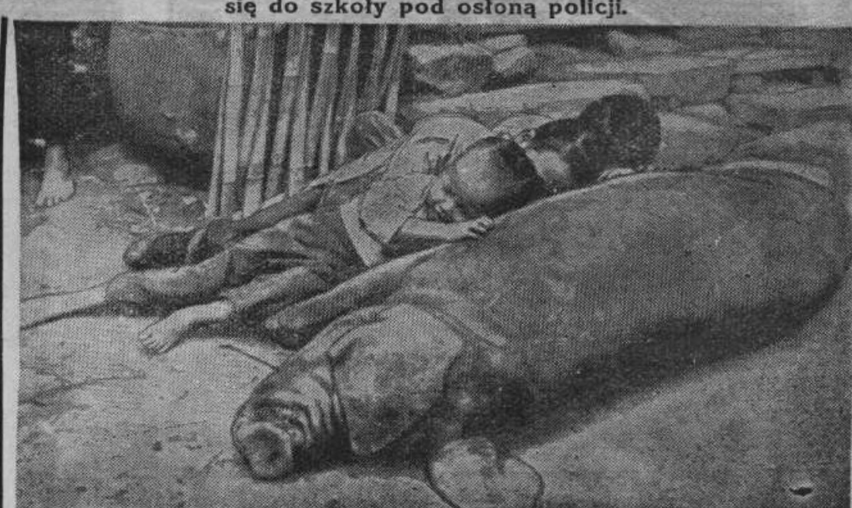
*

Robot pilotem.

Brytyjskie ministerstwo lotnictwa dokonało szereg prób nowego typu „robota", kierującego samolotem. „Mechaniczny człowiek" nietylko doskonale prowadzi aeroplan, udając się we wskazanym kierunku, lecz przebywając w przestworzach w ciągu kilku godzin, doskonale reagował na zbliżające się wiatry lub silne prądy powietrzne, obniżając w miarę potrzeby lot. Zastosowanie „robota" do rzucania bomb z wojskowych samolotów dało zadawalające wyniki. Zdaniem fachowców, używanie „robota" na samolotach pasażerskich przy przelotach w chmurach lub we mgle może zapewnić zupełne bezpieczeństwo, robot bowiem lepiej „orjentuje" się w tym wypadku, aniżeli żywy człowiek. (q



STRAJK SZKOLNY w BERLINIE
W kilku szkołach berlińskich zorganizowały dzieci ostatnio strajk szkolny. Uczniowie, którzy nie przyłączyli się do strajku, udawali się do szkoły pod osłoną policji.



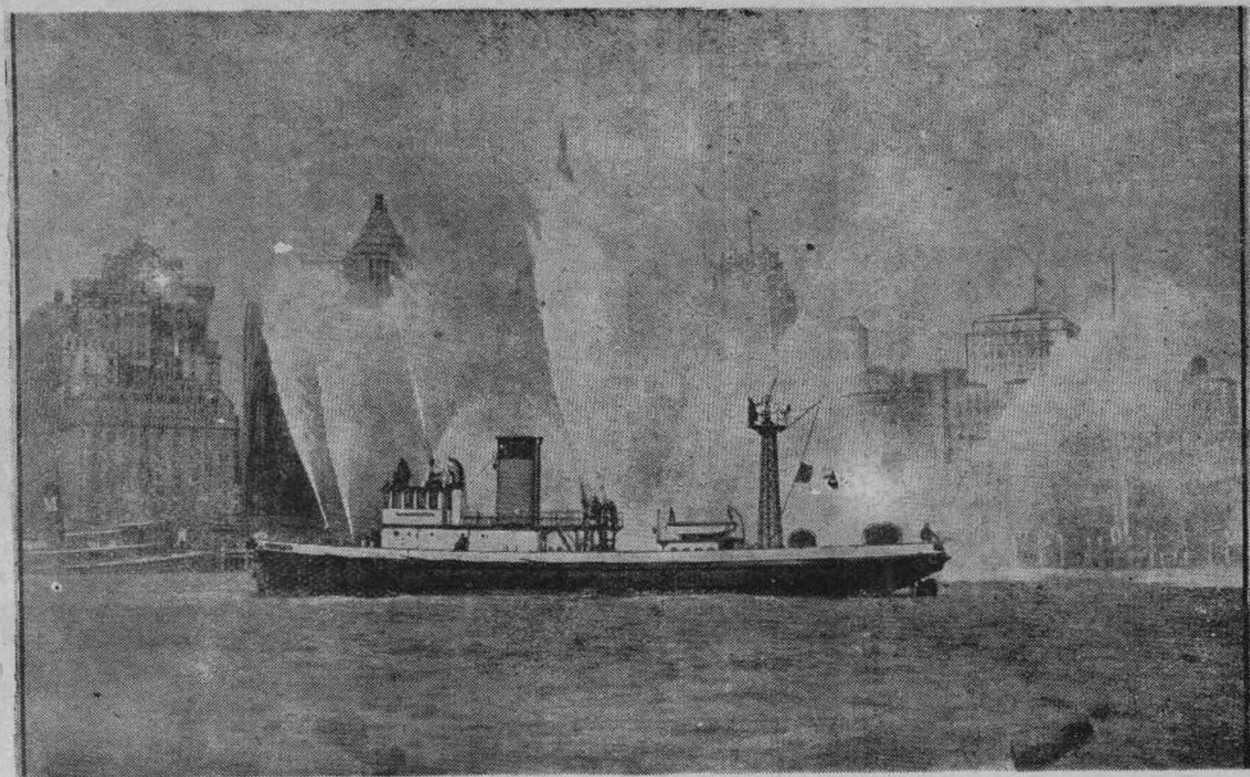
NASTROJOWY OBRAZEK Z CHIN.
Dzieci chińskie urządzają sobie drzemkę poobiednią razem ze... świniami.





INDJE WALCZĄ O NIEZALEŻNOŚĆ

Akcja biernego oporu wobec władz indyjskich wszczęta przez Mahatmę Ghandiego, przybiera coraz większe rozmiary. Zdjęcia nasze przedstawiają demonstrację zwolenników Ghandiego, którzy kładą się na szyny kolejowe oraz Ghandiego podczas pochodu swego do morza.



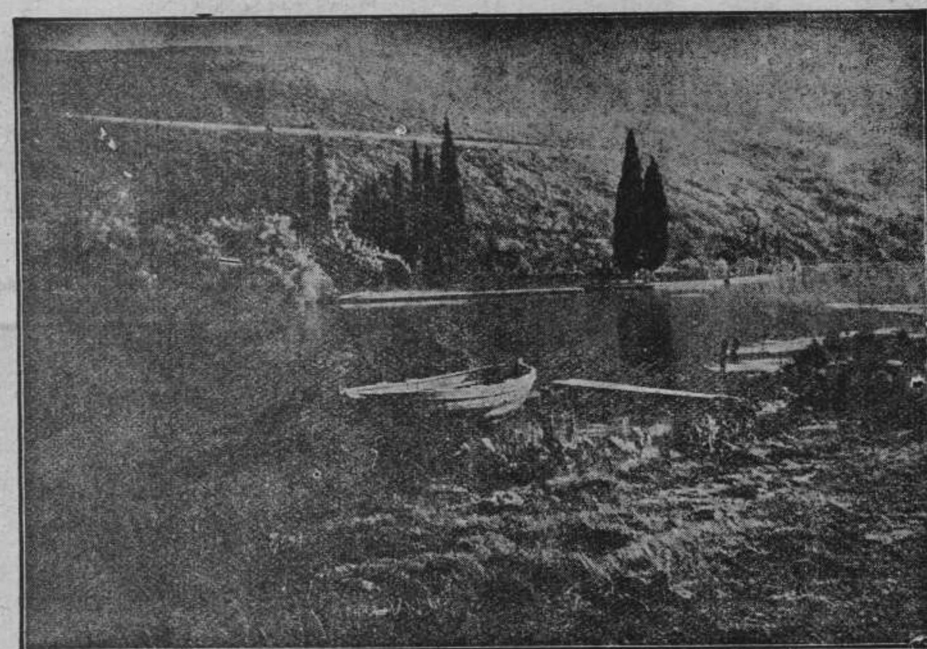
NO
STRAŻ POŻARNA w NOWYM YORKU

jest jedną z najlepiej wyposażonych straży w Ameryce. Między innymi posiada ona kilka sikawek okrętowych, które mogą wyrzucić do 50 kbm. wody na minutę.



WIELKANOC w JEROZOLIMIE

obchodzona bywa ze szczególną uroczystością. Zdjęcie nasze przedstawia procesję arabską przed wkroczeniem do własnej pięknej świątyni.



Piękno Jugosławji. Rzeka Dubrawka



Łuczniczka na treningu w parku Sobieskiego w Warszawie.

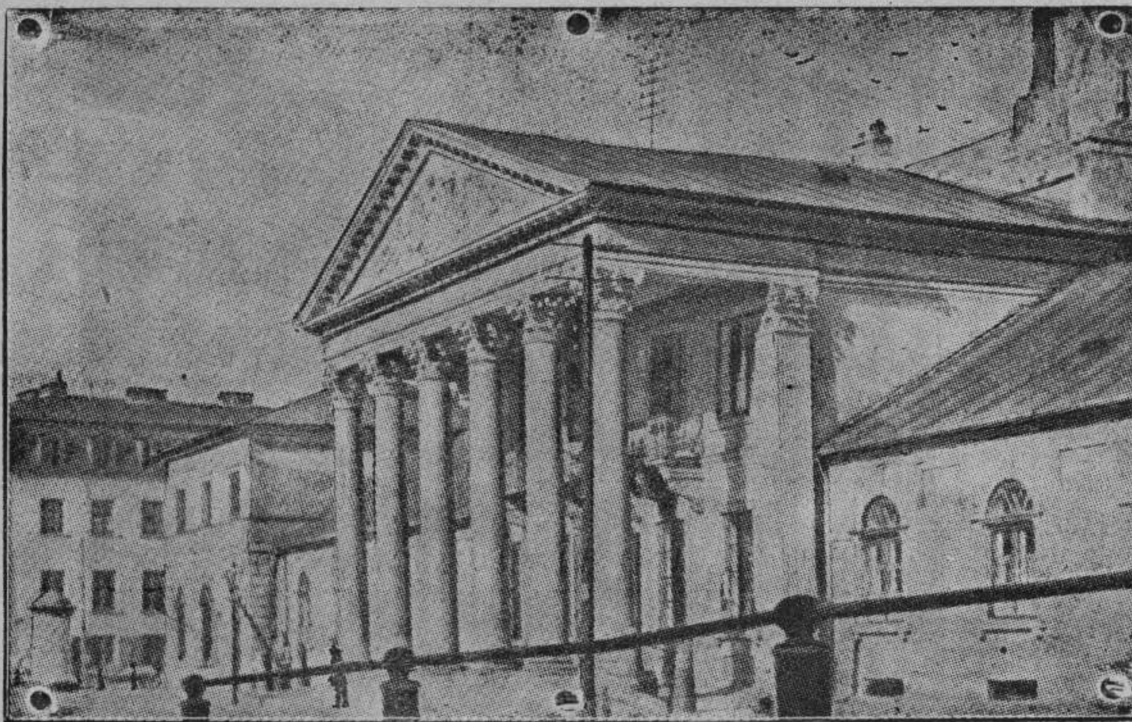


MODY WIOSENNE

Piękne panie w londyńskim Hyde Parku.

Adwokat zbankrutował przez krawca.

Upadłość adwokata należy do rzadkich wypadków, a już wyjątkowem zgoła zdarzeniem jest ogłoszenie upadłości przez adwokata wobec niemożności uregulowania rachunków krawca. Wypadek taki zdarzył się z belgradzkim adwokatem Wezą Markoviczem. Miał on dość liczną klijentelę wśród literatów i kompozytorów zagranicznych, których prawa autorskie reprezentował na terenie Jugosławji. Snać imćpan Markovicz był nielada elegantem i lepiej się ubierał, niż bronił interesów swych klijentów, skoro doszło do tego, że nie mogąc zaspokoić pretensji materjalnych krawca, musiał uciec się do ogłoszenia upadłości. Wyznaczono więc mecenasowi nadzór sądowy, a syndykiem mianowano adwokata - kobietę, Lubicę Trevkowicz. Kto wie, czy osoba syndyka, ponoć bardzo urodziwej niewiasty, nie przysporzy p. Markoviczowi nowych długów, w pierwszym zaś rzędzie nowych zobowiązań wobec krawca, na ten raz już innego. (q



Gmach dawnej warsz. komory celnej.



HRABIA MOLTKE

b. duński minister spraw zagranicznych został wybrany prezydentem międzynarodowej konferencji celnej.



ZMIANA WARTY

przed pałacem prezydenta Grecji w Atenach.



BAZYLI ZACHAROW

którego majątek uchodzi za jeden z największych w Europie, powiększył go przez sprzedaż swych udziałów jakie posiadał w kasynie gry w Monte Carlo.

INSTYTUTY BRZYDOTY W TYBECIE

Podczas gdy we wszystkich cywilizowanych krajach wydają kobiety miljony i miljardy na upiększenie swej osoby, istnieje kraj, gdzie w całej pełni kwitnie sztuka Kobiety tamtejsze niezbyt z natury według naszych pojęć obdarzone wdziękami, robią wszystko co możliwe, ażeby stać się jeszcze brzydszemi. Nietylko smarują sobie twarz proszkiem czerwono-brunatnym, sporządzonym z krwi bydlęcej i pewnych gatunków roślin, ale w dodatku pokrywają policzki i skronie czarnemi plamami. Ta niezwykła dekoracja twarzy, która zmienia Tybetankę w jakąś wstrętną maszkarę, została przed kilkuset laty wprowadzona przez Dalaj Lamę, który w ten sposób chciał kobiety odzwyczaić od kokieterji i ochronić je przed pożądliwemi spojrzeniami mężczyzn. To szpecenie twarzy obowiązuje zwłaszcza mężatki, a do ceremonij ślubnych należy uroczyste pokrywanie twarzy dziewczęcia czarnemi plamami. Kapłan wygłasza przytem mowę, że piękność kobieca nie jest potrzebna do szczęścia małżeńskiego i grzechem jest, aby kobieta, która przysięga wierność swemu mężowi, ukazywała swe wdzięki innym mężczyznom i wzbudzała w nich złe myśli. Zamężnym Tybetankom nie wolno też nosić żadnych ozdób, a strój ich stanowi szeroka suknia z ciemnej, grubej materji. Wszystko to razem czyni z Tybetanki postać wstrętnej wiedźmy. Mimo to Tybetańczyk i tak jest zazdrosny o swoją żonę i jest pewny, że mimo tego zeszpecenia może „wpaść w oko“ jakiemuś mężczyźnie i o ile możności trzyma ją w ukryciu. (v

*

WESTCHNIENIE, WYRAŻONE NA SKORUPCE JAJA.

Według doniesień z Sydney z Australji przyczyniło się tam kilka słów napisanych na skorupie jaja do zawarcia małżeństwa pomiędzy samotną dziewczyną australijską i pewnym młodzieńcem ze Szkocji.

Przed kilkoma miesiącami napisała pewna dziewczyna, zatrudniona w firmie, eksploatującej jaja w Sydnej, ołówkiem kilka słów na jaju, które wysłane zostało razem z innemi zagranicę. Pisała ona że czuje się bardzo samotną i podała adres anonimowy jako Miss Prescott, pomimo, że nazwisko jej brzmiało inaczej.

Jajo to, zawierające westchnienia sabotnego dziewczęcia, wylądowało pewnego pięknego dnia podczas śniadania na stole pewnego młodzieńca w Coatbridge w Szkocji. Zauważył on napis, przeczytał go, poczem spożył jajo i stwierdził, że smakowało mu doskonale.

W przystępie humoru postanowił odpowiedzieć. Napisał więc sążnisty list do samotnej dziewczyny w Sydney. Pomimo, że adresował do Miss Prescott, list jego dostał się w ręce właściwe. Ponieważ prosił o nadesłanie fotografii, która po kilku tygodniach rzeczywiście otrzymał, powziął postanowienie poślubienia samotnej, albowiem adresatka okazała się śliczną dziewczyną. Nieco kłopotów nastręcza wprawdzie połączenie się dwojga młodych ludzi ze względu na olbrzymią odległość dzielącą Szkocję od Australji, jednakże prasa szkocka, donosząca o tym wypadku, wyraża najlepsze nadzieje. (v

★



NA POWITANIE WIOSNY

Starodawny zwyczaj w Turyngji każe na powitanie wiosny zapalić wielkie ognisko, w którem spala się zimę.



ANGIELSKI MINISTER SKARBU SNOWDEN

po przedłożeniu swego programu budżetowego opuszcza gmach parlamentu, przed którym czekają na niego tłumy publiczności.

Wyjątkowe srebrne wesele

Podczas Zielonych Świąt odbędzie się w miejscowościach Böckigen i Frankenbach w Niemczech niezwykły jubileusz. W miejscowościach tych mieszkają trzy siostry bliźniacze, urodzone w Böckigen, w r. 1882, które wszystkie w roku bieżącym obchodzą swe srebrne gody weselne. Każda siostra ma po ośmioro dzieci, które wszystkie żyją i cieszą się dobrem zdrowiem. (a

H-U-M-O-R



Przyjaciółki.

Zosia: „Mój ojciec obiecał mi 10,000 zł., jeżeli do 20 roku nie dam się pocałować przez żadnego mężczyznę.“

Kazia: „Ale cobyś ty z temi pieniędzmi zrobiła?“ („Everybodys Weekly“)

×

W zakładzie fotograficznym.

— Czem mogę służyć łaskawej pani?

— Proszę powiększyć tę fotografję. Ale usta mają zostać naturalnej wielkości.

*

Wytłómaczył się.

Żona: Dlaczego oglądasz się na ulicy ciągle za innemi kobietami?

Mąż: Porównywam moja kochana, o ile one wszystkie brzydsze są od ciebie. (v

*

Po pogrzebie.

Wdowa: Widziała pani, jak dużo było wieńców na trumnie? Tożby się był cieszył nieboszczyk, gdyby był tego doczekał. (v

×



„Ależ, Janku, co ty robisz? Przecież ty strzelasz Romciowi w brzuch“.

„Widzisz, my gramyw Wilhelma Tella, a on — zjadł jabłko“. (m

(„Passing Show“).

— Dawnobym się rozwiodła z moim mężem, ale mamy troje dzieci, więc nie wiedzieć, jak się tu niemi podzielić.

— Najlepiej poczekajcie na czwarte, a wtenczas bardzo łatwy będzie podział. (v

*

Po przyjęciu.

— Byłam wczoraj na kolacji u Pietrusińskich. Na 14 osób podano jedną kaczkę i jeszcze połowa została.

— A cóż-to za nowy cud?

— Żaden cud, tylko kaczka była nieświeża. (v

*

Bezpieczna jazda.

Pasażer (do szofera): Niech pan nie jedzie tak prędko, bo ja się boję. Jadę pierwszy raz autem.

Szofer: Niech się pan nie boi; ja także pierwszy raz prowadzę auto. (q

*

W aeroplanie.

Dwóch żydków wybrało się aeroplanem z Wiednia do Pragi. W drodze krzyczy jeden z nich do pilota:

— Panie pilot! Proszę zaczekać, bo Icek wypadł z kabiny. (v

*

Bez obawy.

Chory: Panie doktorze! Czy pan jest pewny co mi jest? Bo mego wujka leczono na zapalenie płuc, a umarł na tyfus.

Lekarz: Niech pan będzie spokojny — moi pacjenci umierają zawsze na to, na co ich leczę. (v

*

W sądzie.

Sędzia: Więc świadek zeznaje, że Bartek utopił się przypadkowo? Na jakiej podstawie świadek to twierdzi?

Świadek: Bo proszę łaski pana sędziego, gdy Bartka z wody wyjęli, miał w kieszeni flaszkę z wódką, więc jakby się topił umyślnie, to byłby wódkę wprzód wypił. (v

*

Wstał wcześnie.

— Jakto? Więc pan dziś wstał o 4-tej rano?

— Tak, ale zaraz się położyłem.

— Nie rozumiem... Więc pocóż pan wstawał?

— Wstałem od kart, a położyłem się do łóżka. (v

*

Po kupiecku.

Konkurent: — Jakto, więc pani nie wierzy, że ją kocham? Niech mnie jasny piorun trzaśnie, jeśli łżę!

Bogata panna: — Ależ panie, pan się zapomina i staje się nieprzyzwoitym!

Konkurent: — W sprawach pieniężnych, niema mowy o przyzwoitości! (v



Kelner, będący namiętnym graczem w domino, ustawia stoły na bankiet. (m

(„Rire“)

×

W prowincjonalnem muzeum.

— Tu oto znajduje się rzecz nadzwyczaj rzadka. Jest to rewolwer, który miał z sobą Krzysztof Kolumb, jadąc do Ameryki.

— Przecież wtedy nie znano jeszcze rewolwerów?

— Właśnie dlatego rzecz nadzwyczaj rzadka. (v

*

Z szacunkiem.

W szkółce wiejskiej nauczyciel poucza dzieci, aby do przełożonego odzywały się w odpowiedni sposób, z szacunkiem, a nie per ty, jak to zwykle czynią.

Wnet potem przyjeżdża na wizytację inspektor. Jest lekcja religji a inspektor pyta Maciusia, jakie jest siódme przykazanie Boże.

— Panie inspektorze, nie kradnij! — odpowiada Maciuś, pamiętając, jak trzeba mówić. (v

×



„Nas jest tylko dwoje, więc przypuszczał nie dasz sobie z pracą radę“.

Nowa dziewczyna: „Ach, ja jestem zwyczajna roboty — w domu miałam 8 krów do oprzątania“.

(„Rire“)